Ojczyznę Boże, za Wiarę i Ojczyznę!

Nowy Przyjaciel Ludu

Oświata ludu — dokona cudu!

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Nowy Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
Na poczcie z odnoszeniem miesięcznie 2600 mk.
Bez odnoszenia miesięcznie 2300 m. z odnosz. w dom 2400 m.
W Kępnie miesięcznie 3600 mk.
Pojedynczy egzemplarz 200 mk.
Koszt opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednołamowy . 300 mk
Żałobne i dla poszukujących pracy . . . 250 „
Reklamy w dziale redakcyjnym . . . 600 „
Przed tekstem na 1 stronie . . . 1000 „
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 67. | Kępno, na czwartek 14 czerwca 1923 r. | Rok X.

Pamięci śp. Karola Marcinkowskiego

Syna Wielkopolski poświęcić pragniemy słów kilka z okazji uroczystości przeniesienia zwłok z cmentarza św. Wojciecha w Poznaniu do zasłużonych w kościele św. Wojciecha.

Wielkopolska ziemica dumną być może słusznie że męża tego wydała, wśród wodzów bowiem miejscych czasu niewoli, wśród krzewicieli idei wiodących nas ku odrodzeniu Ojczyzny jest jednem z najpierwszych.

W okresie powstania z roku 1846, do którego i on się przyczynił — uwolniony w pierwszym amnestji berlińskiej z więzienia w Moabicie, dostał się był jako student-Polak, działający na terytorjum pruskiego i biorący udział w powstaniu, Karol Marcinkowski hasło gospodarczego rozwoju, uważając je za podwalinę — fundament odrodzenia politycznego. Zdawał on sobie sprawę z tego, że jeden stan ziemiaństwa nie zdołałby wolić nas z pęt niewoli. Udział w powstaniu narodowym, którego mieliśmy wówczas w Wielkopolsce zaczątki, wskazał Marcinkowskiemu wyraźnie należało, jeżeli chciał stworzyć silne przyszłych bojowników niepodległości. Stawiał więc nasamprzód hasło niepodległości. Wyzwolenie się z zależności od żyda kupca i rzemieślnika, oto pierwsze zadanie miało społeczeństwo.

Wkrótce się mąż ten żelaznej energji i wytrwałości. W niedługie lata potem widzimy pierwsze owoce: W Poznaniu powstał gmach, tworzący całą dzielnicę miasta, powstały pierwsze na wielką skalę zakrojone na zebrania, uniezależniając Polaków od konieczności się odbywaniu zjazdów i zebrań od dobrej lub złej woli Niemców i żydów.

Był to początek odrodzenia gospodarczego Wielkopolski, co za tem poszło, Pomorza, — gdyż przy Marcinkowskiego podziałał i na naszą dzielnicę odrodzenia i usamodzielnienia się, które z chwilą zdobycia wolności wnieśliśmy ku zdumieniu całej Europy z domu niewoli do oswobodzonej Rzeczypospolitej.

Nie jest to jednak jedyną zasługa śp. Karola Marcinkowskiego. Zrozumiał on, że noworodzącej się armji polskiej trzeba będzie przywódców rodzimych i dla tego starał się około stworzenia podstaw ku uzyskaniu liczniejszego zastępu inteligencji głównie pochodzącej z ludu, którego miała stać się budzicielem pośród niego oświatę. Za tę jego niemniej zasługę uczciło go społeczeństwo, nadając organizacji, która w myśl tej pięknej idei działać poczęła, z Marcinkowskiem, gromadząc fundusze na stypendja nazwę Tow. imienia Marcinkowskiego.

Tej działalnością odrodzeńczą znalazł mąż ten czas w pracy dosyć czasu na wzorowe wypełnianie obowiązków lekarza o wyjątkowej sławie i niepomiernem.

Wielkopolska mężu tego o wyjątkowych zasługach czci słusznie, wyprawiając mu pogrzeb po epoce niepodległości, osiągnięciu której jego prace i wysiłki były poświęcone.

Cześć pamięci Wielkiego Syna Wielkopolski!

Zasłużonemu Mężowi w hołdzie!

W niedzielę odbyła się w Poznaniu uroczystość przeniesienia zwłok śp. Karola Marcinkowskiego do grobu Zasłużonych Wielkopolan w kościele św. Wojciecha. Trumna z popiołami wyjęta z grobu na cmentarzu Marcina była wystawiona od rana na widok publiczności w sali Odrodzenia Ratusza. Olbrzymie tłumy przesunęły się przed trumną, nakrytą sztandarem narodowym, oddając hołd Zasłużonemu.

Godz. 4 po południu po przybyciu ks. Kardynała ze szczątkami śp. Marcinkowskiego przed ratusz na karawan, zaprzężony w 6 koni wojskowych. Wojsko sprezentowało broń i po odśpiewaniu „Boże coś Polskę", pierwszy przemówił w imieniu miasta prezydent Ratajski. Po tem przemawiali: p. Mycielski imieniem Tow. Pomocy naukowej, którego założycielem był śp. Marcinkowski, w imieniu lekarzy polskich dr. Gantkowski, w imieniu tow. lekarskiego w Warszawie dr. Adolf Kozerski i p. Sandek w imieniu Bratniej Pomocy Uniwersytetu Poznańskiego.

Po mowach pochód ruszył ku kościołowi św. Wojciecha Starym Rynkiem, ul. Wrocławską, ul. św. Marcina, Alejami Marcinkowskiego i Placem Działowym. Trumnę poprzedzał szwadron ułanów z muzyką. W pochodzie wzięli udział: młodzież szkolna, weterani, powstańcy, Sokoli, skauci, korporacje i cechy ze sztandarami, przedstawiciele wszystkich wielkopolskich powiatów i kółek ziemiańskich, przedstawiciele lekarzy, delegacje miast całej Polski. Za trumną postępowali: wojewoda poznański hr. Bniński, jako przedstawiciel rządu i prezesa Rady Min., gen. Osiński, przedstawiciel M. S. Wojsk., przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych. P. Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował specjalnie przybyły z Warszawy jego adjutant, rotmistrz Pusłowski. Olbrzymie tłumy, zebrane wzdłuż ulic, któremi szedł pochód oddawały z powagą hołd wielkiemu patrjocie i działaczowi.

Trumnę ze szczątkami śp. Marcinkowskiego złożono w grobach Zasłużonych w kościele św. Wojciecha i zamurowano.

Polityka w armji.

Kardynalną zasadą, której przytrzymują się ściśle we wszystkich krajach, jest dążność odsunięcia armji od wszelkich wpływów politycznych, wyodrębnienia jej z zamętu walk partyjnych, postawienia niejako na zupełnie odrębnej płaszczyźnie życiowej. Wyrazem tej zasady jest niedopuszczalność członków armji do udziału w głosowaniu przy wyborach do parlamentów, dalej czynne należenie do jakichkolwiek organizacji politycznych, wreszcie angażowanie się ze swemi sympatjami jawnie w kierunku tego lub innego stronnictwa.

Powyższa zasada jest najzupełniej zrozumiała, bowiem armja w każdem państwie ma zwykle zadania doniosłe do spełnienia, i nie służy żadnemu ze stronnictw politycznych, lecz należą do ciała zbiorowego, którego jedynym celem, jedynem zadaniem jest dążenie do jaknajwiększego wyrobienia militarnego, aby w razie jakiegokolwiek napadu móc skutecznie bronić swój kraj. Aby ta obrona dała pożądane wyniki, koniecznem jest spoistość i jednolitość armji, a wiadomo każdemu doskonale, że nic tak bardziej nie różni i skłóca poszczególnych ludzi, jak odrębne zapatrywania polityczne. Jeżeli do armji pozwolimy wkraść się polityce, to prędko będziemy świadkami bardzo smutnych wyników, bowiem nastąpią gwałtowne tarcia pomiędzy poszczególnymi odłamami, zniknie solidarność i świadomość jednego wytycznego celu, a w zamian górować zacznie roznamiętnienie partyjne, swary, kłótnie co w dodatku, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że będzie mieć miejsce pomiędzy ludźmi uzbrojonemi, może zakończyć się w krwawy sposób, z czego naturalnie nie omieszkają skorzystać sąsiedzi. Mieliśmy aż nadto jaskrawe dowody smutnych skutków rozpolitykowania armji w Rosji, kiedy po upadku caratu do steru doszedł rząd Kiereńskiego, który pragnął utrzymać władzę nad armją jedynie przy pomocy wiecowej agitacji, a doprowadził do tego, że wojsko zatraciło zupełnie swe właściwe cechy i wkrótce rozpadło się całkowicie. Szkodliwość polityki w armji zrozumieli nawet bolszewicy, którzy pokasowali w Sowdepji wszystkie rady żołnierskie, wprowadzając ponownie bezwzględną dyscyplinę i absolutne wyłączenie wojskowych od prawa mieszania się w zagadnienia partyjne.

Te wszystkie takie niezbite prawdy nie zostały jednak wzięte pod uwagę, oraz całkowicie wprowadzone w życie u nas zarządów p. Piłsudskiego, oraz jego zwolenników. Byliśmy świadkami całego szeregu smutnych wypadków, kiedy wybitne jednostki, stojące na czele armji, lub też sprawujące odpowiedzialne w niej funkcje uprawiały zarazem politykę jednego obozu. Znane są doskonale objawy faworyzowania pewnych czynników lewicowych, tak zw. belwederczyków w armji, którzy, pomimo, że nie posiadali absolutnie żadnych kwalifikacji, otrzymywali jednak wysokie stanowiska i szybko awansowali w hierarchji wojskowej, zdobywając coraz to wyższe zaszczyty. Natomiast jednostki rzeczywiście fachowe, które ukończyły specjalne szkoły wojskowe i dały dowody swych wybitnych zdolności podczas wojny światowej, te jednostki, ponieważ nie należały do obozu batwochwalczo uwielbiającego p. Piłsudskiego — nie awansowały zupełnie a nawet były celowo usuwane z szeregów wojskowych. A ludzi takich, którzy mogliby się bardzo przysłużyć naszej młodej armji i przyczynić się do jej lepszego wyszkolenia, do wzmożenia jej wartości militarnej było bardzo wielu, lecz zostali rozmyślnie usunięci przez p. Piłsudskiego. Teraz, kiedy b. naczelnik państwa, widząc, że wpływy lewicowe w społeczeństwie straciły głos i do steru doszedł rząd narodowy — podał się dobrowolnie do dymisji, wtedy jego liczni zwolennicy w armji worew elementarnym prawom obowiązującym każdego żołnierza, zaczynają uprawiać wilczyczelstwo, łaskawem, którego dowodem jest znany doskonale przeciwkonstytucyjny artykuł majora Kwiatkowskiego w „Polsce Zbrojnej". Tego rodzaju poczynania trzeba ukrócić w zarodku, póki są one jeszcze tylko słabym ognikiem, aby nie rozpaliły się wielkim płomieniem, zagrażając całej armji, a pośrednio również i krajowi!

Minister Seyda o polityce zagranicznej.

Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagr. p. min. spraw zagr. Seyda wygłosił expose, w którem między innemi powiedział co następuje:

Expose rządu wyszło z założenia, że podstawą naszej polityki zagranicznej jest świadomość, iż zwycięstwo w wojnie światowej mocarstw sprzymierzonych i klęska Niemiec są kamieniem węgielnym naszego zjednoczenia i naszej niepodległości. To też do wielkiej akcji jaka związana z nami sojuszem Francja przeprowadzą wraz z Belgją w stosunku do Niemiec w zagłębia Ruhry w wykonaniu traktatu wersalskiego, odnosimy się nietylko z sympatją, jaką mamy dla narodu francuskiego i belgijskiego, staczającego ciężką w czasie pokoju wojnę o prawo i słuszność, lecz niemniej ze zrozumieniem, że dalszy przebieg i wynik tej akcji ma decydujące znaczenie i dla naszego państwa, ponieważ od tego przebiegu i wyniku zależeć będzie czas dłuższy rola Niemiec w Europie i stosunek ich do Polski.

Dla zapewnienia Europie środkowej, a tem samem i całej Europie, trwałego pokoju, który jest celem dążeń Polski, niezbędne jest skoordynowanie pracy narodów i państw od Bałtyku aż na Bałkany. Istnieje kooperacja polsko-rumuńska, szczera, poważna i doniosła w skutkach, ale, rzecz jasna, nie obejmująca swoim zakresem działania całokształtu zagadnień środkowo-europejskich, o których tu mówię. To też, powinna ona być uzupełniona współpracą Jugosławji i Czechosłowacji, a na północy winna mieć swoje oparcie w państwach bałtyckich.

Mówię to głośno i wyraźnie, mówię z głębokiego przekonania, że program takiego zorganizowania Europy środkowej, który w swojem założeniu niema bynajmniej charakteru ofenzywnego i zamierza wyłącznie do celów konstruktywnych, że program ten leży w interesie Polski i wszystkich odnośnych narodów i państw i niewątpliwie także w interesie zabezpieczenia pokoju powszechnego, nie tak samo, jak głośno podnieść należy tę prawdę, niemniej wyraźnie stwierdzić trzeba, że urzeczywistnienie wspomnianego programu jest uzależnione od uprzedniego zlikwidowania spraw spornych między Polską a Czechosłowacją na zasadzie prawa i sprawiedliwości, a więc od właściwego uregulowania losów mniejszości narodowych na Śląsku Cieszyńskim i od ostatecznego załatwienia sprawy Jaworzyny przez

Radę Ambasadorów, conajmniej w granicach jednomyślnej uchwały komisji delimitacyjnej.

O ile chodzi o Jugosławję, to wiążą nas z nią w sposób szczęśliwy umowy gospodarcze, wymagające zapewne przy ich obustronnem życzliwem stosowaniu pogłębienia i rozszerzania jakie podyktuje samo życie.

Wbrew pogłoskom, szerzonym ze złą wolą przez otwartych i zakamuflowanych wrogów Państwa, a wyzyskiwanych w celach spekulacji giełdowej, rząd polski żywi wobec swoich wschodnich sąsiadów intencje wyraźnie i zdecydowanie pokojowe i z drogi tej zejść nie myśli. Tembardziej ma jednak prawo i obowiązek domagać się stanowczo pełnej i sumiennej realizacji postanowień traktatu ryskiego w całej ich rozciągłości. Jeżeli wszakże, świadom naszych pokojowych zamiarów, rząd sowjecki życzy sobie wejść z nami na drogę normalnego sąsiedztwa, to do niego należeć będzie złożenie konkretnych dowodów dobrej woli, których pewne może objawy przynoszą najświeższe wiadomości z Moskwy.

Na północ zagadnienie Gdańskie stało się z winy wrogiej Państwu Polskiemu polityki władz wolnego miasta, parodją tego, czem być miało wedle postanowień traktatu wersalskiego, które i tak w skromnej tylko mierze czynią zadość najżywotniejszym interesom Rzplitej. Tyle o tem mówiono niedawno w Sejmie i Senacie, gdzie zostały powzięte jednomyślnie rezolucje. Oświadczyliśmy sekretarzowi generalnemu Ligi Nar., że rząd polski mimo wszelkie prowokacje trwa stanowczo na gruncie pokojowym i stoi przy traktacie wersalskim, że jednakowoż odmawiamy wszelkich z senatem gdańskim pertraktacji, skoro spycha się współpracę na tory sprzeciwiające się jaskrawo traktatowi. Jeżeli chce się stworzyć bezprawie, niechajże się to czyni, ale my do tego ręki przykładać nie będziemy i podpisu swego nie damy. Na bezprawia nie odpowiadamy czynem, z niezgodnym z duchem pokojowym Polski, ale zastosujemy takie legalne, jednakowoż bardzo stanowcze środki, że spowodują one niewątpliwie w Gdańsku otrzeźwienie i liczenie się z rzeczywistością. Nie będę wchodził tutaj w szczegóły. Nie o zapowiedzi zresztą chodzi, lecz o działanie. Powiem tylko, że nie ustąpimy, dopóki Gdańsk nie wróci w całej pełni do podstaw traktatu wersalskiego, zgodnie z jego treścią i jego duchem i dopóki nie ugnie się przed jego wolą wyraźną, by wolne miasto było dla Polski zabezpieczeniem dostępu do morza, a nie jego zatarasowaniem. Sprawa ta musi stać jasno i wyraźnie.

Następnie sen Buzek referował sprawę położenia ludności polskiej w Czechosłowacji. Referent wskazał na ciężkie położenie Polaków w Czechosłowacji, którzy podlegają szeregowi ograniczeń zarówno w sprawach politycznych, jak i społecznych. Dyskusji nad referatem [illegible] p. min. spraw zagr. nie ukończono.

Pogwałcenie praw polskich na Śląsku.

Z miarodajnych źródeł donoszą w sprawie rozstrzygnięcia przynależności kopalń Delbruecka co następuje:

Ekspertyza prof Fabregi złożona w komisji granicznej w dniu 7 bm. okazała się, zdaniem delegacji polskiej niejasna i niewyczerpująca.

Mimo protestu komisji granicznej prof. Fabregi opuścił komisję i udał się do Hiszpanji nie spełniwszy poruczonego mu zadania, wskutek czego delegacja polska zażądała odłożenia decyzji, zwłaszcza wyjaśnienia i uzupełnienia 9 punktów niejasnych lub pominiętych w ekspertyzie prof. Fabregi zwracając przytem uwagę na to przy dłuższem studejowaniu ekspertyzy, niemożliwem wskutek krótkich terminów, z pewnością znajdzie się jeszcze więcej niejasnych punktów.

Gdy przystąpiono do głosowania nad przynależnością kopalń Delbruecka, komisarz polski złożył deklarację, stwierdzającą, że komisja nie mając dostatecznego poinformowania o danej kwestji, niema prawa głosować nad przydzieleniem kopalń Polsce lub Niemcom i wobec tego nietylko nie wolno bez ścisłych dyrektyw rządu głosować, lecz nawet być obecnym przy głosowaniu, który to akt wobec powyższego uważa za nielegalny. Komisarz polski oświadczył dalej, że jeśli mimo tego protestu głosowanie miałoby się odbyć, delegacja polska w dalszych pracach rozgranicz. odcinka Delbruecka udziału nie będzie brała co znaczy nie podp. odnośnego protokułu i odmówi swego udziału przy wytyczeniu granicy na tym odcinku, o ile nie otrzyma w tej sprawie wyraźnego rozkazu od swego rządu.

Na posiedzeniu, odbytem w sobotę 9 bm. komisja graniczna 3 głosami przeciw 2 zdecydowała, że ekspertyza prof. Fabregi jest dostatecznie jasną i wyczerpującą, aby komisja mogła przystąpić do głosowania.

Po złożeniu tego orzeczenia komisarz polski wraz z całą delegacją polską opuścił posiedzenie. Dowiadujemy się dalej, że głosowanie odbyło się w czasie nieobecności delegacji polskiej, przyczem kopalnie Delbruecka większością głosów przyznano Niemcom.

Prześladowanie języka polskiego w... Polsce.

Na pograniczu niemieckim w powiecie odolanowskim, we wsi Sośni odbył się dnia 12. 5. 23. pogrzeb śp. superintendenta Voss'a. Zmarły pracował przez 30 lat jako pastor tamtejszych ewangelików Polaków, wygłaszał polskie kazania, a na pogrzebie jego nie było żadnego przemówienia po polsku, ani żadnej pieśni polskiej, mimo, że w pogrzebie brała udział większość Polaków i dużo urzędników państwowych. Dlaczego z pomiędzy piętnastu obecnych pastorów ani jeden nie przemówił do żałobnych słuchaczów po polsku? Przecież tylko jeden z nich nie włada językiem polskim!

Odpowiedź na to jest łatwa. Pastorowie niemcy, mieszkający w państwie polskiem, nienawidzą język polski, pracując nadal w myśl dawnych rozkazów rządu pruskiego, który nakazuje tępić język polski ze szkół, z kościoła z życia domowego i publicznego. Z pogrzebu w Sośni zrobili manifestację niemiecką, obrażając uczucia religijne ewangelików Polaków.

Oto pastor Hoffmann z Chojnika dowiedział się, że dzieci polskie szkoły ewang. miały ośpiewać na pogrzebie pieśń żałobną w języku polskim, ale przez dzieci powiedzieć nauczycielowi: „Po polsku śpiewać nie wolno! Miałyby dzieci śpiewać po polsku pieśń, to lepiej żeby wcale na pogrzeb nie przyszły.

Zapytany przez dwóch nauczycieli, czy na pogrzebie będzie kto przemawiał po polsku dla ewangelików Polaków, którzy uczęszczali na nabożeństwa polskie przez zmarłego urządzane, odpowiedział: „Alten werden zurückgedrängt, ausgestossen!" Zatem to, że starsze pokolenie ewangelików tamtejszych niemcy pod swemi rządami nie zdołali zgermanizować, będzie w wolnej Polsce usunięte na szary koniec, ono jest żywem świadkiem, że tamtejszy lud ewangelicki jest polskim ludem.

Dla tych dawnych obywateli, którzy pod rządami pruskiemi miewali pastorów władających językiem polskim, a nawet patryotę i działacza pastora ks. Badurę, przysłano w zeszłym roku, w wolnej Polsce, p. Hoffmanna, który tam jest szym pastorem nie znającym języka polskiego.

Czego polakożercy za rządów cesarskich nie osiągnęli, to zdobywają z łatwością w wolnej Polsce. Ironią jest, że w Rzeszy Niemieckiej tuż nad granicą polską bywają się jeszcze po dziś dzień polskie nabożeństwa. Tam też udawają się za przepustkami ewangelicy z polskiej strony, aby zaspokoić swe potrzeby duchowe.

Podając powyższe fakty do publicznej wiadomości tuszymy, że sfery miarodajne ukrócą niebawem germanizację uprawianą na terenie Rzplitej przez pastorów niemieckich.

Nie paktować!

Wielokrotnie na tem miejscu zwracaliśmy uwagę na bezczelne wprost, urągające wszelkim postanowieniom Traktatu Wersalskiego, postępowanie Gdańska. Stwierdzaliśmy, że wchodzi tu w grę niejakaś [illegible] łowa nieświadomość, nie przelotne wpływy, lecz systematyczna akcja, zmierzająca do usunięcia na drugi plan w Wolnym Mieście, do przekreślenia wszystkich wytycznych zarówno Traktatu Wersalskiego jak i konwencji polsko-gdańskiej, oraz postanowień umowy warszawskiej. Dotychczas to formułowanie wokujące stanowisko Gdańska, które działa na szeptem Berlina, oraz w myśl jego wyraźnych instytyw było przez lewicowe rządy u nas traktowane z dziwną obojętnością a osławiony p. Asquith na forum Ligi Narodów zamierzał wyraźnie do [illegible] szczenia wszystkich żywotnych a przyznanych przez traktaty praw w Gdańsku.

Teraz sytuacja zmieniła się zasadniczo. Po pobytu w stolicy generalnego sekretarza Ligi Narodów Ericka Drummonda minister spraw zagranicznych Sanjan Seyda oświadczył mu z całą stanowczością, że Polska dłużej nie myśli tolerować jawnego [illegible] jej żywotnych interesów w Gdańsku, że [illegible] leść środki, opierając się ściśle na postanowieniach

---

J. I. Kraszewski. 54

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

Ks. Radziwiłł, któremu i królowej widocznie cierpiącej na tem lekceważeniu żal było, a prócz tego przed marszałkową de Guebriant musiał tłumaczyć króla, starał się przynajmniej jakiemiś dowodami grzeczności i uprzejmości w oczach ludzi pokryć to postępowanie.

Panna Amanda tymczasem i jej przyjaciele robili co mogli, aby króla utrzymać i w tem usposobieniu niechętnem i wstrzymać od wszelkich zbyt obiecujących objawów. Król się wahał i cierpiał.

Tymczasem pobyt w Falentach u pana Opackiego przeciągał się i pozostawienie tam królowej samotnej, prawie bez wiadomości od króla, opuszczonej musiało być uderzającem. Radziwiłł więc, który był uwiadomiony o wszystkiem, ale przed królem nie dawał tego poznać, wniósł, ażeby przynajmniej małego królewicza wyprawić i dać go poznać przyszłej matce przybranej, która się jego wychowaniem zająć miała.

Król wysłuchał tego wniosku zimno, sam bowiem wprzód już myślał, iżby to było przyzwoitem, ale nie wiedział co na to powie panna Amanda. Miała ona zwierzchni nadzór nad nim, odebrać go jej, posłać bez niej? mogło dla niemki być obrażającem; posłać z nią, było narazić może. Zresztą nie wiedział, czy ona zechce towarzyszyć wychowańcowi, a był pewnym, że wysłaniu go sprzeciwi się.

W pierwszej chwili nie odpowiedział nic Radziwiłłowi.

Zawołać kazał po wyjściu jego Paca, który mu służył za pośrednika.

— Zygmunta każą mi posłać królowej — odezwał się — niezawodnieby to uczynić wypadało. Tak jest — powtórzył zasępiając się — ludzie już i tak mruczą... domyślają się. Wiesz, że żona Cezara nawet podejrzewaną być nie powinna. Co zaszło to musi pozostać między mną a nią, a tymczasem pozory ocalić należy dla dostojeństwa korony!

Pac milczał.

— Idź z tem do Amandy — dodał król — pojedzie ona sama z Zygmuntem?

Spojrzał król na wojewodzica, który usta zagryzał.

— Gdyby pojechała — mówił Władysław dalej — obawiałbym się jakiego fałszywego kroku... Nie panuje nad sobą.

— N. Panie, nadto jest do W. Król. Mości przywiązana — rzekł Pac — trudno po niej wymagać krwi zimnej w tej chwili, gdy widzi co jej zagraża.

— Ale cóż jej zagraża? — kwaśno przerwał król. — Dotąd nic a nic. Odemnie zależy miejsce jej i funkcje przy Zygmuncie zachować. Nie ma lat siedmiu królewicz, więc jeszcze kobiecej opieki potrzebuje.

— A królowa? — szepnął Pac.

— Królowa nie może się przecie zajmować drobnostkami — rzekł król — i niewiadomo jeszcze jak się ułoży to życie jej w przyszłości.

Podumał król nieco.

— Amandaby powinna wymódz na sobie i jechać jako ochmistrzyni z królewiczem do Falent poznałaby ją prędzej i mnie relacyą przywiozła.

— Książe Karol zdaje mi się — wtrącił Pac.

Władysław ramionami rzucił.

— Waszmość wiesz, że książe Karol na kobiety nie patrzy i ledwie do nich mówić raczy. Królowa dla niego nie stanowi wyjątku. Jestem pewnym, że choć ją często w ciągu podróży widywał, nie wie ani koloru jej oczów ni włosów. O królowej dotąd nie miałem takiej relacyi, jakąbym życzył mieć, od nikogo. Radziwiłł chwali... chwalą wszyscy.

— Panna Amanda — począł Pac cicho — będzie przeciwną wysłaniu królewicza, a jeśli mi wolno ją tłumaczyć, powiem, że może ma słuszność, bo królowa tem nadskakiwaniem jej łudzić się gotowa.

Władysław słuchał ze wzrokiem wlepionym w posadzkę.

— Królewicza wysłać potrzeba — rzekł — ceremonjał dworski tego wymaga. Byłoby uchybieniem. Idź z tem do Amandy.

Wojewodzic skłonił się i wyszedł krokiem przyśpieszonym z poselstwem, które mu wcale nie smakowało. Wiedział co go tu czeka.

Królewicza nie było przy niej, siedziała sama, dni te całe spędzając w gorączce, rozpędzając swe sługi, gniewając się na wszystkich, płacząc naprzemiany i dąsając się. Napróżno sam król i przyjaciele ją uspokajali, a Władysław nawet więcej okazywał czułości niż przed kilku miesiącami; przewidywał tu osiedzieć i pozostać nie będzie mogła.

Naprzemiany to sama chciała dwór opuścić, to upierała się na nim pozostać:

Na wychowańca swojego Zygmunta nie [illegible] chować. Nie miała przywiązania do niego, i [illegible] też sobie dziecka nie umiała. Zygmunt [illegible] poszepnięto, iż zapewne straci swą [illegible] mówił o tem z zupełną obojętnością. [illegible] iż przy tej zmianie przejdzie pod dozór [illegible] sobie życzył, bo miał się już za dorosłego.

Gdy Pac wszedł do pokoju niemki, zastał [illegible] na stoliczku, ze śladami łez na oczach [illegible] i gniewu na twarzy.

Pac obejrzał się czy ich nie podsłuchiwano.

— Zdaje się — rzekł — że królowa [illegible] aby jej królewicza przywieziono do Falent [illegible] poznać.

— Byłam pewna — wykrzyknęła Amanda [illegible] wymyślą i to w końcu... Królowa! wacpan [illegible] że to królowa... nie... jej przyjaciele chcą [illegible] cznosci.

— Król sobie też życzy.

— Król niema najmniejszej mocy [illegible] zawołała niemka. — Wię, że go oszukano, [illegible] dziewicza narzeczona była już zaręczona, [illegible] i zapewne więcej jeszcze... książęcia... [illegible] wiem ilu faworytów.

Plątała się i jąkała.

— Postanowił był okazać jej — mówiła [illegible] iż nie jest ślepym i głuchym, że wie o [illegible] dał jej do zrozumienia, że czułym małżonkiem [illegible] myśli, bo i zwłókł przybycie i wcale na [illegible] spotkanie ruszyć nie myśli, a teraz nagle [illegible] go na wcale co innego.

A! tegom się była powinna spodziewać [illegible] dała z gniewem. — On nie ma serca! Gotów [illegible] sam.

Rozpłakała się, ukryła twarz w dłonie i [illegible] ze złości!

— Król — podchwycił Pac — nie jest [illegible] swych czynności, musi uledz pewnym wpływom. [illegible] Tysiące oczów patrzy na niego, tłumacza [illegible] majestatu tronu musi zachować pewne pozory [illegible]

— Niech więc robi co chce! — wykrzyknęła [illegible] Amanda — niech mnie jutro precz ztąd [illegible] jej odda królewicza, aby go strzegła, niech [illegible]

(Ciąg dalszy nastąpi.)

...ałowych aby zmusić Gdańsk do posłuszeństwa, wykonywania nałożonych na niego zobowiązań. ...posiedzeniu senackiej komisji do spraw zagranicz... ...określił p. Minister w zdecydowany sposób sta... ...rządu polskiego w stosunku do Wolnego ...ta. Zaznaczając, że Polska „odmawia wszelkich ...ratem pertraktacyj, skoro spycha się współpracę na ...przeciwiające się jaskrawo traktatowi". A dalej ...dział: „nie ustąpimy, póki Gdańsk nie wróci ...ej pełni na podstawę Traktatu Wersalskiego, ...nie z jego duchem i jego treścią i póki nie ugnie ...ed jego wyraźną wolą, by Wolne Miasto było ...olski zabezpieczeniem dostępu do morza, a nie ...zarasowaniem."

Zatem rząd polski zajął stanowisko zupełnie wy...

Wychodząc z założenia, że Gdańsk nie jest by...ej państwem suwerennem, bowiem żaden trak...o nie przewiduje, Polska nie będzie w dalszym ...paktować i prowadzić bezowocnych pertrakta...owiem wobec jawnie wrogiego stanowiska i sy...cznych sprzeciwów na każdym kroku Senatu ...iego byłoby to dla Niej poniekąd upokorze... dobrowolnem zejściem z zawarowanego trakta... ...stanowiska względem Wolnego Miasta. Należy ...m naciskiem podkreślić, że p. minister Seyda ...nie zaznaczył, iż rząd polski nie ucieknie się do ...ów, które byłyby niezgodne z duchem Traktatu ...alskiego, że zatem są kłamliwe i bezpodstawne ...ikie wieści, rozpuszczane celowo przez naszych ...ów, a zwłaszcza przez Niemców, jakoby Rzecz...polita miała zamiar siłą zbrojną zmusić Gdańsk do ...czeństwa. Jest to o jeden więcej podstępny ma... polityki rządu berlińskiego, który, chcąc nam na ...m kroku szkodzić i tym razem pragnie wpoić ...ionanie w Europę o rzekomym polskim milita...nie, o naszem zamiłowaniu do „brząkania szabelką" ...e jednak już Bogu dzięki minęły! Ustąpił jeden ...zastawicieli tego kierunku u nas, zeszedł z widoku p. Piłsudski, a razem z nim zeszły do grobu ...wszelkiego rodzaju ryzykanckie poczynania, ...wierna swym tradycjom pokojowym które pro...nietylko słowami, lecz wciela je również w czyny ...razem w stosunku do Gdańska znajdzie również ...pokojowe, któremi potrafi zmusić Wolne Miasto ...ległości. O tych środkach wspominał już w swej ...podczas wizyty na Pomorzu p. Prezydent Rze...politej, a niebawem zobaczymy, że rząd obecny ...konsekwencją wprowadzi je w życie, wierny ...Z Senatem Gdańskim, działającym pod rozka... Berlina. Polska nie będzie paktować!

Wiadomości polityczne.

Przyznanie Niemcom kopalni Delbrucka.

Wiadomość o przyznaniu Niemcom przez Komisję ...ejską we Wrocławiu szybów Delbrucka i Mało... ...wywarła na polskim Śląsku ogromne wzburze... ...szczególnie wśród robotników na tym punkcie po...ego pow. Żabrskiego, gdzie szyby te się znaj... Do ostatniej chwili spodziewano się, że kopal... ta przyznana zostanie Polsce, a to ze względu na ...że 80 proc. pokładów węglowych tej kopalni znaj...się po stronie polskiej, a przeważna część robot... również że strony polskiej pochodzi. Robotni... tym grozi obecnie pozbawienie pracy.

Związek Powstańców powziął bardzo stanowczą ...cję w sprawie tej kopalni oświadczając, że pow... nigdy z tym faktem się nie pogodzą.

Oczyszczanie N. P. R.

Władze naczelne N. P. R. przystąpiły do oczyszczenia kadr swego stronnictwa z elementów szkodliwych ...względem organizacyjnym i politycznym. Główny ...komitet wykonawczy N. P. R. uchwalił jednomyślnie ...powołać komisję do Poznania, celem reorganizacji za...rządu wojewódzkiego N. P. R'u z powodu istnienia ...komunistycznej przy zarządzie. Następnie główny ...komitet zawiesił w czynnościach dotychczasowy skład ...redakcji „Prawdy" i poddał pod sąd partyjny posła ...Szaka.

Przygotowania niemieckie do wojny.

Rada Ambasadorów uchwaliła wznowienie kontroli ...ojskowej w Niemczech dlatego, że dowiedziała się, ...w Niemczech istnieją owie specjalne szkoły wojsko...w których b. oficerowie ćwiczą się w nowych me...dach walki. Jedna z tych szkół znajduje się w Pocz...dowe uzbrojone w samochody pancerne i bomby. ...chody ciężarowe zajęte przed kilku tygodniami ...Ludwighauen były właśnie przeznaczone dla tych ...Stwierdzono dalej, że oficerowie kształceni ...tych szkołach nie należą do Reichswehry i nie są ...mundurowani. Dalej udowodniono, że w niektórych ...ronach Niemiec odbywano ćwiczenia z tankami.

Obalenie rządu w Bułgarji.

W Sofji dokonano zamachu stanu. Organizacja ...cerów rezerwowych przy udziale armji czynnej oba...dziś o godz. 3 rano rząd. Wszyscy ministrowie ...aresztowani. Nowy rząd, w skład którego ...członkowie partji opozycyjnej z wyjątkiem ko...ministrów, został ukonstytuowany. Garnizony prowinc...przyłączyły się do ruchu rewolucyjnego. W sto...całym kraju panuje porządek.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Środa	13-go czerwca	Antoni Pad. w.	
Czwartek	14-go „	Bazyli W. b. w. dr.	
Piątek	15-go „	Germana p., Modest m., Wit m.	
	Wschód słońca o godz.	3.39	Zachód 8,20
	„ „ o „	3.39	„ 8.21
	„ „ o „	3,39	„ 8.21

MIEJSCOWA.

— **Pielgrzymka do Częstochowy** wyruszy z Olszowy 28. czerwca. Zbiórka w Bolesławcu. Msza św. za pątników odprawioną będzie w Olszowie o godz. 7 rano, poczem błogosławieństwo. Dwie furmanki na miejsce pojadą. Przewodniczący pielgrzymki, Wincenty Kulak, Świba, poczta Świba.

— **Nie wyjeżdżać do Niemiec na roboty sezonowe.** Jak w roku ubiegłym, tak i w tym roku, z powodu zbliżających się żniw, rozpocznie się emigracja robotników do Niemiec i to dzika w drodze nielegalnej, bez wszelkich dokumentów i pod kierownictwem obcych nieuprawnionych agentów. Ponieważ doświadczenia zeszłoroczne w sprawie robotników oraz tegoroczne masowe przepędzenie Polaków z Niemiec do Polski wykazują jasno i dobitnie, że robotnicy ci są narażeni w Niemczech na wyzysk tak ze strony niesumiennych agentów jak i pracodawców oraz na przeróżne, inne udręki i szykany, jak naprzykład aresztowanie i zasądzenie na kilkatygodniowe więzienie za nielegalne przekroczenie granicy, odebranie papierów osobistych a często i gotówki rzekomo na opędzenie kosztów pobytu w obozach koncentracyjnych, w których z polecenia władz niemieckich zostają internowani oraz przymusowo wysiedleni do Polski, gdzie na granicy także ich spotkać mogą przykrości z strony władz polskich, które mają zakaz przyjmowania z Niemiec osobników, nie posiadających odpowiednich dokumentów. Wobec powyższego przestrzegam robotników, ażeby nie dali złapać się na łep słodkich słówek niesumiennych agentów i porzucili zamiar wyjazdu do Niemiec na prace sezonowe, chcąc unikać wyżej przytoczonych nieprzyjemności i szykan.

— **Baczniejszą uwagę należy zwracać na tych szkodników, którzy niszczą drzewa przydrożne, obdzierają: gałęzie.** — Szkodnictwo to rozwinęło się w obecnym czasie wiosennym na większą skalę. — Rozumiemy, że ludzie chcą przystroić swe mieszkania zielenią, ale nie powinno to być ze szkodą dobra ogólnego. — Policja państwowa i ludzie dobrej woli niech się tym zainteresują, bo grozi nam, że zamiast napawać się widokiem drzew, rozkosznie i bujnie w liście porosłych, będziemy widzieli tylko sterczące łodygi. —

— **Walne Zebranie Tow. Czerw. Krzyża** odbędzie się we wtorek, d. 26 czerwca o godz. 5-tej popołudniu na salce Wydziału Powiatowego na starostwie. O liczny udział tak członków jak i gości prosi

Zarząd.

— **Pokwitowanie.** Na rzecz Czerwonego Krzyża wpłynęło w „Tygodniu Czerw. Krzyża" zebrane w Kępnie przez pp. Kaniewiczównę i Zielińskę 144 100 mk, pp. Szmidtównę i Pawlakównę 187 000 mk. i 150 niem., pp. Hazubskę i Fenglerównę 162 000 mk, pp. Kupczykównę i Haniszównę 150 350 mk, pp. Adamczykównę i N. N. 68 795 mk., pp. Wabnitzównę i Damczykównę 264 770 mk i 1100 niem. Zebrane przed kościołem przez pp. Błaszczakową, Nieborakową, Dudzińską, Feigową, Rybczyńską, Lorencową, Karłowską, Szafarkiewiczową, Czekalską, Godzinównę i Worsztynowiczową 475 830 mk., razem 1 452 845 mk. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom oraz wszystkim paniom za ich pomoc serdeczne „Bóg zapłać" w imieniu Zarządu składa Czesława Szymkowiakowa, skarbniczka na pow. kępiński.

— **Dla kuchni biednych** ofiarowali: dom Kierzenko 2 metry drzewa, dom Olszowa 5 centr. ziemniaków, Bank Ludowy w Kępnie 100 000 mp., P. D. zamiast kwiatów na imieniny p. Karłowskiej 20 000 mp. Serdeczne „Bóg zapłać" w imieniu biednych składają Dudzińska, Gajańska, szafarki.

— **Na Czytelnie Ludowe** wpłynęło przez ks. prob. Różankiewicza z Olszowy z wieczornicy z świetlanemi obrazami 10 000 mk. Serdeczne „Bóg zapłać" składa L. Szafarkiewiczowa, skarbniczka na pow. kępiński.

Z całej Polski.

— **Sprawa nadania ziemi żołnierzom.** Ministerstwo Spraw Wojskowych przystępuje do zatwierdzenia kandydatów na działki podmiejskie z gruntów przejętych na własność Państwa na podstawie Ustawy z dn. 17 12. 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom W. P." na Kresach Wschodnich. Kandydaci ubiegający się o działki podmiejskie winni przedłożyć do Referatów O. Z. D. K. względnie do przedstawicieli M. S. Wojsk. przy P. K. N. (zależnie gdzie się znajdują ich akta w sprawie nadziału ziemi) najdalej do dnia 20 czerwca br. następujące dokumenta stwierdzające ich kwalifikacje fachowe: 1) Dokumentalnie stwierdzoną znajomość wykonywania jakiegokolwiek zawodu rzemieślniczego, handlowego lub zawodu wolnego (rzemieślnicy, handlowcy, ogrodnicy, lekarze, nauczyciele ludowi itp.) 2) Wykażą możność uruchomienia swego warsztatu pracy przez posiadanie odpowiedniego kapitału. 3) Złożą zobowiązanie niezwłocznego osobistego osiedlenia się na wyznaczonych działkach i rozpoczęcia wykonania swego zawodu. Na uzyskanie zatwierdzenia mogą liczyć ci kandydaci, którzy oprócz powyższych kwalifikacji fachowych posiadają ogólne warunki, wymagane przez ustawę z dnia 17 III. 1920 r. Pierwszeństwo mają dekorowani, ranni i inwalidzi. Inne pisma uprasza się o powtórzenie powyższego komunikatu.

— **Śledztwo w sprawie bomb.** Śledztwo w sprawie bomb, rzucanych w Warszawie przez nieujawnionych dotąd sprawców, zostało obecnie podjęte na nowo przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi p. Wejtkę. Dochodzenie pierwiastkowe prowadzone jest teraz począwszy od ponownego zbadania miejsca wypadku, okoliczności, jakie zamachowi na Uniwersytecie towarzyszyły oraz przesłuchania świadków itd. Badania miejsca wypadku dokonała dnia 9 bm. specjalna komisja, złożona z p. Wejtki, prok. Kamińskiego i komisarza P. P. Budzyńskiego.

— **50 miljonów w fałszywych banknotach.** Pewien włościanin zmienił na czarnej giełdzie we Lwowie tysiąc dolarów amerykańskich, za które otrzymał 56 miljonów w banknotach 50-tysięcznych. Wyciągnąwszy kilkanaście tych banknotów ze skrzyni chciał kupić drzewo w jednym ze składów lwowskich. Tam jednak stwierdzono, że banknoty są fałszywe. Wobec tego policja skonfiskowała je i wszczęła poszukiwania za czarnogiełdziarzami, którzy dali je włościaninowi.

— **Kurs bonów złotych.** Z dniem 11-go czerwca p. Minister Skarbu ustanowił cenę emisyjną 6 proc. złotych bonów skarbowych na 12 tysięcy mk. pol. za 1 złoty.

— **Przyczyny zimnego lata.** Instytut Meteorologiczny w Warszawie przyczyny chłodnej niezwykle atmosfery wyjaśnia w sposób następujący: Średnia temperatura maja i początków czerwca wypadła dla środkowej Polski dość blisko średniej normalnej. Tem niemniej ta średnia w danym wypadku nie wyrażała właściwego charakteru miesiąca, ponieważ na jej wartość wpłynęły trzy krótkotrwałe, lecz za to dość wielkie wzrosty temperatury, a mianowicie: 6—7 maja, 14—15 i 26—27 maja. Wogóle maj był dość chłodny i o zachmurzeniu dużem. Ten stan pogody spowodowany został ciągłym niemal przebiegiem depresji przez północno zachodnią część Europy. Cały szereg dość głębokich depresji, idących z Aljantyku od strony Islandji, zatrzymywał się w swej drodze u zachodnich brzegów Norwegji jak również nad półwyspem Skandynawskim i na północno-zachodzie Rosji. Polska, leżąca w południowych wycinkach tych depresyj, była pod wpływem chłodnych prądów powietrza, przeważających w tylnych częściach depresji. Niektóre zaś z tych układów przeszły po bardziej południowych drogach, zatrzymując się na morzu Północnem i wpływając tem silniej na charakter pogody w naszym kraju. Wreszcie kilka drugorzędnych depresji przeszło przez Środkową Europę i Polskę. Wszystko to razem wzięte spowodowało dość chłodną pogodę nietylko na północo-zachodzie, lecz częściowo i na zachodzie Europy gdyż w tych warunkach nie mogły powstawać trwalsze wiatry o składowej południowej, powodujące pogodę ciepłą.

— **Podwyżki taryfy kolejowej nie będzie.** Ministerjum kolei zajęte jest obecnie zbieraniem materjału, mającego posłużyć za podstawę do rewizji taryfy towarowej. Taryfa ta wobec zróżniczkowania życia gospodarczego w naszem państwie, powinna być — zdaniem władz miarodajnych — ściślej sprecyzowana, by dokładniej uwzględnić ostatnio ujawnione ukształtowanie się stosunków ekonomicznych państwa. Materjały te, czerpane przeważnie ze sfer przemysłowo-handlowych, będą rozważane w przyszłym miesiącu. Do tego czasu żadna zmiana w taryfach towarowych przewidziana nie jest. Odnośnie taryf osobowych władze kolejowe rozpatrują obecnie zbierane przez departament finansowy ministerjum kolei dane, dotyczące frekwencji ruchu osobowego. Istnieją pewne niepotwierdzone zresztą dokumentalnie dane, że frekwencja ta mimo sezonu wyjazdowego nie... spadła skutkiem czego podwyżka taryf osobowych również uznana jest przez władze kolejowe za niewskazaną.

Ostrzeżenie!

Wszelkie rzucane pogłoski oraz oszczerstwa przez p. Józefa Piechowiaka są nieprawdziwe i polegają na zazdrości rozkwitu interesu mego i wymieniony odpowiadać będzie przed prokuratorem.

Każdego, który rozsiewać będzie fałszywe wieści, **ścigać będę sądownie**, i proszę o odczekanie decyzji prokuratorji.

Wielkopolski Dom Zbożowy

Mirosław Z. Siniecki, w Kępnie.

Różne wiadomości.

— **Dzwon, od którego dzwonienia pękają szyby w oknach.** W kościele św. Franciszka Salezego w Cincinnati (w stanie Ohio) znajduje się największy dzwon w Ameryce, a drugi z rzędu największy na całym świecie. W dzwon ten dzwoniono tylko jeden raz — w styczniu 1896, kiedy to silny głos jego spowodował popękanie szyb w oknach budynków w pobliżu kościoła, a wieża, w której wisi ów dzwon, znalazła się w niebezpieczeństwie runięcia. Od tego czasu uderza się w dzwon wielkim młotkiem. Dzwon ten przywiozło 40 koni. Waży on około 30 tys. funtów, jest dwanaście stóp wysoki, a średnica jego wynosi 10 stóp.

— **Żona dwóch mężów.** Pani Telder, młoda i dość bogata dama, zwróciła się do policji w Insbruku z prośbą, aby zechciała rozstrzygnąć dość skomplikowany problem. Oto p. Telder wyszła przed kilkoma miesiącami za mąż. Małżonek jej pod pretekstem podróży do Wiednia i Berlina, często ją opuszczał. Obecnie pani Telder jest przekonana, że istnieją dwaj ludzie prawdopodobnie bliźniacy zupełnie do siebie podobni, którzy od czasu do czasu zmieniają się u niej, pełniąc z kolei rolę mężów. Kłopot p. Telder jest tem większy że oczekuje ona potomka i nie wie, któremu z mężów ma przypisać ojcostwo.

— **Japońskie ogłoszenia matrymonjalne.** Sposób zawierania znajomości i związków małżeńskich przez ogłoszenia na łamach gazety nie jest i w kraju gejsz rzeczą nieznaną. W jednem z pism codziennych w Tokio ukazało się następujące ogłoszenie:

„Jestem młodem, bardzo przystojnem dziewczęciem. Włosy moje są faliste, jak chmurki na niebie. Twarz moja promienieje i posiada połysk kwiatów. Rysy moje są uczciwe, jak gałęzie brzozy płaczącej a gwiazdy mych oczu podobne są do wschodzącego księżyca. Posiadam tyle, by móc ręka w rękę z małżonkiem przejść przez życie; w dzień podziwiać będziemy kwiaty, w nocy oglądać księżyc. Jeżeli ogłoszenie to wpadnie w ręce młodego, mądrego, dobrze wychowanego i miłego młodzieńca, gotowa jestem połączyć się z nim na czas i wieczność".

— **Strzeżcie się męża, który nigdy jeszcze nie pocałował kobiety!** Tego rodzaju przestrogę, opartą na własnem smutnem doświadczeniu daje swoim siostrzycom pani Charlotta Bancroft z Chicago. Przed dwoma laty zaślubiła ona pana Bancroft, bogatego przemysłowca, który oświadczył jej przed ślubem, że w życiu swem nie pocałował jeszcze żadnej kobiety. Oblubienica widziała w tem oświadczeniu tylko dowód czystości uczuć swego przyszłego i obiecywała sobie tem więcej szczęścia w małżeństwie, w które mąż jej wnosił wszystkie nieroztrwonione po drogach życia skarby czułości. Niestety, po ślubie, młoda mężatka doznała przykrego zawodu. Mąż jej pozostawał nadal wierny swoim zwyczajom i na równi z innymi kobietami nie obdarzył i swej małżonki ani jednym pocałunkiem, ani jedną pieszczotą. Zadawalniał się tylko platoniczną kontemplacją i słownem uznaniem wdzięków swojej wybranej. Ten sposób pojmowania miłości małżeńskiej nie przypadł jednak bynajmniej do smaku pani Bancroft, która po dwóch latach oczekiwania na jakąś realniejszą fazę w uczuciach męża, wniosła przeciw niemu skargę rozwodową. Sędzia, prowadzący rozprawę, uznał powody znalezione przez panią Bancroft za dostatecznie uzasadnione do rozwiązania małżeństwa z winy męża i do zasądzenia go na zapłacenie odpowiedniego odszkodowania zawiedzionej małżonce.

Kurs giełdy warszawskiej.

z dnia 12. czerwca 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych	- - -
Funty angielskie	- - -
Franki francuskie	- - -
Franki belgijskie	- - -
Franki szwajcarskie	- - -
Liry włoskie	- - -
Marka niemiecka gotówka wypłata	- - -
Korona czeska	- - -
Korona austrjacka	- - -
1 rubel złoty	- - -
1 rubel srebrny	- - -

Tendencja słabsza.

Kupujemy:
ZIEMNIAKI jadalne (białe)
słomę długą w snopach
lub prasowaną oraz **siano**
luźne i wiązane.
Dostarczamy węgiel górnośląski
po cenach konkurencyjnych.
Eksport Rolny
Telef. 79. KĘPNO. Telef. 79.
właśc. St. Pawlak
Filja w Bralinie. Telef. 23.

Wszystkim, którzy nam w dzień ślubu naszego okazali życzliwość swą, składamy na tej drodze serdeczne

podziękowanie.

Stanisław Maryniak
z żoną. 602

Ostrzeżenie!

Szanownym Odbiorcom i Konsumentom piwa podajemy do łaskawej wiadomości, iż jedyne zastępstwo w powiecie kępińskim na piwo

„Porter Żywiecki"

otrzymała
Kępińska Hurtownia Piw T. A.

W tych dniach ukazało się w handlu mało wartościowe piwo ciemne, bez etykiety, które jako „Porter Żywiecki" sprzedawane będzie.

Wobec tego zwracamy uwagę Szan. Publiczności, iż „Porter Żywiecki" prawdziwym jedynie jest z niżej podaną etykietą:

Upraszamy przeto o zwracanie uwagi na etykietę i żądać tylko „Porter Żywiecki". 598

Kępińska Hurtownia Piw T. A.
Telefon 183.

Maneż mało używany, stosowny do długiej maszyny oraz **maszyna do szycia** zaraz na sprzedaż. /

Franciszek Kurzawa, rzeźnik.
609 Opatów, pow. Kępno.

Repartycje
do pobierania podatków powiatowych i gminnych
ma na składzie
Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 15 czerwca br. sprzedam w Kępnie ul. Kościuszki 398 w podwórzu **1 kozę** najwięcej dającemu za gotówkę. Obejrzeć można 10 minut przed sprzedażą. 596

Klaus, kom. sądowy w Kępnie.

ŁĄKI **13 mórg** będą wydzierżawione z licytacji 584

w niedzielę, 17. czerwca o godz. 4

w Kępnie koło szluzy.

Wiadomość u p. Michała Pawlaka — Kępno.

Obelgę rzuconą na córki p. Kanclerza z Buczku niniejszem odwołuję i takowe przepraszam. 595

Ernst Rzepka, Buczek.

Saletra chilijska

kukurydza ameryk.
superfosfat,
tomasówka,
sól potasowa 40%
ospa kaliska
stale na składzie.

Bytoński Koniecki

Tel. 82. Kępno. Tel. 82.

Baczność!

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż syn mój Paweł Rudolf Klein 13 lat stary zbiegł z domu w nieznany kierunek. Ostrzegam zatem każdego przed zatrzymywaniem go w domu oraz przed kupnem jakichkolwiek rzeczy i upraszam o oddanie wyżej wymienionego w ręce policji. 603

Juljan Klein, Jochanka mrocz
pow. Kępno.

Dnia 18 czerwca br. o godzinie 11
odbędzie się w mieście KĘPNIE

szczepienie ospy

i to dla dzieci urodzonych w roku 1922 i wszystkich dzieci, które ukończyły 6 lat i które z nowym rokiem szkolnym tj. 1 września do szkół przyjęte być mają, oraz dzieci, które w ubiegłym roku tj. 1922 przy przymusowym szczepieniu z konieczności w wieku od 7 do 12 lat nie były szczepione, lub też szczepione z wynikiem ujemnym w szkołach.

Plan szczepienia i oględzin jest podany w Orędowniku Kępińskim.

Kępno, dnia 13 czerwca 1923 r.
Urząd Policji w z. Godzina.

Tokarz ślusarz

obeznany w wszelkiej reperacji maszyn rolniczych oraz prowadzenie młockarni, żonaty, z małą rodziną, poszukuje od 1 lipca br. miejsce do dworu. Łaskawe Zgł. do eksp. N.P.L. 591

Handlarze

kupują najtaniej i na najkorzystniejszych warunkach:

Cement portlandzki
Wapno w kawałkach i nawozowe
Gips tynkowy i sztukatorski. Gips alabastrowy

Prima papa dachowa
Smołę z węgla kamiennego
Lepik do papy
Karbolineum

Trzcinę sufitową
Płyty gipsowe

Cegłę szamotową
Tynk szamotowy
Kredę szlamowaną

Dachówkę
Szplysy pod dachówkę

Gonty
Cegłę

Bracia Schlieper
Hurtowy Handel
Materjałów Budowlanych
Bydgoszcz
Tel. 306. Tel. 361.

492

Cieciński
zastępca procesowy
Kępno, Wawrzyniaka
załatwia **kontrakty, kupna, skargi, wnioski, reklamacje**, zastępuje przed sądem powiatowym w sprawach cywilnych i karnych. 592

Zgubiono
papiery wojskowe
606 na nazwisko
Adamski Tomasz
z Kępna.

Kępińska Hurtownia Piw

T. A.
Telefon 183
poleca Pp. Gościnnym i Restauratorom
Piwa Krotoszyńskie,
Specjał — Marcowe
Szampańskie Piwo Grodziskie
Porter Żywiecki
Wodę sodową i lemonjadę
Ceny umiarkowane.
Obsługa rzetelna.

Wapno, Cement, Smołę, Papę, Węgiel opałowy i dla kowali

poleca detalicznie i wagonowo
P. Jasiński Kępno
Rynek 12. Telefon 38.

Słomę żytnią, 2 starsze konie i jednego młodego konia
608 sprzeda
Dom Aniołka II, p. Trzcinica pow. Kępno

Zgubiono
w podróży w drodze z Wielkich Hajduk do Kępna **książeczkę z papierami wojskowemi, książeczkę z Zjednoczenia i 7000 mk.** Ofiaskawe oddanie papierów i książeczki uprasza 597
Jan Mikulski z Trzebnia
pow. Kępna.

Klacz
1 i pół roku stara na sprzedaż. 605
Młyn, Kuźnica trzc.

Dom
na sprzedaż.
Gdzie, wskaże eksp. N. P. L. pod nr. 607.

Poszukuje się
dziewczyny
do dzieci która opuściła szkołę. Zgłosz. do eksp. N. P. L. pod nr. 604.

Wapno
rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, podnosi jakość i oraz podnosi jakość ziarn, wydaje mocniejszą słomę.
Wapno
wzbogaca ojców i syna
Wapno
dostarczamy natychmiast w każdej ilości.
Bracia Schlieper
Hurtownia materjałów budowlanych. Bydgoszcz
Tel. 306.